

Wrzucić monetę..



© ZBIGNIEW LADYGIN

■ Współczesny poszukiwacz skarbów? W pewnym sensie tak. Na dnie Morskiego Oka można znaleźć bardzo dziwne rzeczy

Walerij Eljasz pisał: „Powiadają, że być w Tatrach, a Morskiego Oka nie zwiedzić, znaczy tyle, co być w Rzymie, nie zobaczyć Papieża. Zwykle ono bowiem tak rozgłośną sławę, że wielu turystów udaje się do Tatr jedynie dla zobaczenia Morskiego Oka”. Stwierdzenie Eljasza nie straciło na aktualności, czegodowodem jest bezustanne obłęzenie li-



fot. JOZEF CHOWANIEC

■ Skarby Morskiego Oka

■ Pracownik TPN przegląda monety i inne drobiazgi (jest nawet łyżka) wydobyte z dna jeziora



fot. ZBIGNIEW LADYGIN

nii brzegowej jeziora. Do typowych zachowań wśród oblegających należy wrzucanie do wody monet („na szczęście”), wyrzucanie resztek żywności (tłumaczone dokarmianiem „biednych” pstrągów i kaczek), pozostawianie odpadów na brzegu jeziora, moczenie nóg w wodzie, wprowadzanie do niej czworonogów, opalanie się na przybrzeżnych gładkach, zaspokajanie potrzeb fizjologicznych wśród kosówki i gładów w bezpośrednim sąsiedztwie ścieżki wiodącej wokół Morskiego Oka.

Pozostałości po takiej obecności człowieka trafiają do strefy litoralnej (przybrzeżnej) jeziora – bezpośrednio lub w wyniku splukiwania przez wody opadowe. Kryształowa czysta górська woda dostaje sporą dawkę biogenów (związków azotu i fosforu), błonnika, antyutleniaaczy, związków siarki, tłuszczów. Wrzucone monety znajdują korzystne warunki do oksydacji, dlatego też w wodzie mogą pojawić się związki metali (m.in. niklu, żelaza, miedzi). Brodzenie zaś w wodzie narusza strukturę osadów dennych.

Wody Morskiego Oka reprezentują typ ultraoligotroficzny, co oznacza niewielką mineralizację (tzw. wody ultrasłodkie), niską temperaturę, dobre natlenienie i znaczną przezroczystość. Należy pamiętać, iż jeziora – w tym także Morskie Oko – stanowią jednostki hydrologiczne i ekologiczne wyraźnie wyodrębnione z otaczającej przestrzeni, odznaczające się bardzo silną integracją wewnętrzną, co objawia się silnymi sprzężeniami poszczególnych elementów ekosystemu. Ultraoligotrofia czyni biocenozę Morskiego Oka (zespół bytujących tam organizmów żywych) szczególnie podatną i wrażliwą na wszelkie zmiany. Nawet niewielkie stężenia biogenów – pierwiastków istotnych dla życia – mogą zachwiać lub wręcz zburzyć równowagę ekologiczną.

Pytanie jest proste: czy istnieje konieczność narażania ekosystemu Morskiego Oka na antropogeniczne wpływy związane z ruchem turystycznym? Czy konieczna jest penetracja bezpośredniej strefy przylegającej do linii brzegowej jeziora? Słowem – czy nie lepiej byłoby uniemożliwić ludziom dostęp do brzegu?

Morskie Oko i jego otoczenie jest miejscem, które warto zobaczyć. Kilkukilometrowy szlak od Palenicy Białczańskiej do Morskiego Oka jest bardzo bogaty w walory krajoznawcze; może spełniać wiele funkcji turystycznych: poznawczą, zdrowotną, społeczną i wypoczynkową. Podziwianie widoku jeziora i jego otoczenia z tarasu przy schronisku dostarcza wrażeń estetycznych, emocjonalnych i wielu innych. Funkcje i wrażenia dopełniają się – tworząc całość, którą turysta może „zabrać ze sobą”. Wydaje się, że zamknięcie schodków wiodących na sam brzeg jeziora nie byłoby okradaniem turysty z tych doznań.

JOANNA POCIASK-KARTECZKA

■ „Urobek” kilkunastominutowej pracy nurka w Morskim Oku



fot. ZBIGNIEW LADYGIN